

Adam FITAS

O WYBIERANIU WARTOŚCI – TRZY ŚLADY

W dniach od 4 do 6 października 2001 roku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwały obrady IV Konferencji Aksjologicznej, zatytułowanej „Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji”. Zorganizowane przez Katedrę Teorii Literatury KUL sympozjum było już czwartym spotkaniem uczonych poświęconym wybranym aspektom wartościowania w humanistyce, a zwłaszcza w literaturoznawstwie¹. I tym razem na zaproszenie gospodarzy odpowiedzieli badacze różnych profesji (głównie poloniści, ale także filozofowie, a wśród nich nawet logik), reprezentujący większość polskich ośrodków uniwersyteckich. Jedynym gościem z zagranicy był młody literaturoznawca z Opawy (Czechy) Libor Martinek.

Wystąpienia na lubelskiej konferencji można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą z nich tworzą wypowiedzi skoncentrowane na zagadnieniach

teoretycznych związanych z aksjologicznym nacechowaniem interpretacji, uwzględniającej zawsze w ten czy inny sposób świat wartości uobecnionych w samej literaturze, jej różnorodnych typach i kategoriach strukturalnych. W wykładach tych podejmowano następujące zagadnienia: aksjologiczne aspekty wybranych elementów poetyki dzieła literackiego (Bernadetta Kuczera-Chachulska z Warszawy: „Kategoria liryczności a problem wartościowania”), pisarstwo o specyficznej tematyce (Krystyna Pietrych z Łodzi: „Literatura wobec bólu i choroby. Interpretacja a kłopoty z wartościowaniem”), kategoria estetyczna (Jarosław Płuciennik z Łodzi: „Moralne aspekty doświadczenia i teorii wzniosłości”).

Drugą grupę stanowią referaty poświęcone kwestiom wartości rozważanym w ramach znanych szkół metodologicznych. O hermeneutyce mówili: Elżbieta Wolicka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego („Opowieść – między opisem a przepisem. Aksjologiczne wyznaczniki narratologii Paula Ricoeura”) i Michał Januszkiewicz z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu („Hermeneutyka i etyka”), o badaniach antropologicznych – Ewa Kosowska z Uni-

¹ Spuścizna trzech pierwszych sesji aksjologicznych opublikowana została w książkach: *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986; *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992; *Interpretacje aksjologiczne*, red. W. Panas, A. Tyszczyk, Lublin 1997.

wersytetu Śląskiego („Aksjologiczne uwikłania antropologicznej interpretacji tekstu literackiego”), o semiotyce – Anna Grzegorzczak z Uniwersytetu Poznańskiego („Symboliczny zwrot w semiotyce”), o strukturalizmie – Libor Martinek („Ujęcie wartości estetycznej w pracach Jana Mukařovskiego i jego kontynuatorów”), o krytyce mitograficznej – Ireneusz Piekarski z KUL („Poza dobro i zło. O literaturoznawczych implikacjach antyaksjologicznych Northropa Frye’a”), o teorii twórczego pisania – Jacek Dąbała z Lublina („Wartość w teorii twórczego pisania”).

Poza wymienionymi grupami pozostają wystąpienia w sposób swobodny nawiązujące do tematu sympozjum: referat dotyczący związku filozofii z humanistyką (Henryk Kiereś z KUL-u: „Filozoficzny kontekst interpretacji, czyli wyjaśniania w humanistyce”), głos wskazujący na trudności w łonie samych teorii wartości (Janusz Misiewicz z UMCS: „Aporie teorii wartości”), wykład na temat logiki dwuwartościowej (Stanisław Majdański z KUL: „Postawy i wartości. W nawiązaniu do etapu myśli Jana Łukasiewicza”) oraz wypowiedzi zarysowujące mapy aksjologiczne twórczości konkretnych pisarzy: „Gombrowicz w perspektywie psychoanalizy” Edwarda Fiały (KUL), „Wpływ aksjologii Elzenberga na twórczość Herberta” Joanny Adamowskiej (Uniwersytet Wrocławski) oraz „Aksjologiczne horyzonty poezji Romana Brandstaettera” Ryszarda Zajączkowskiego (KUL).

W niniejszym omówieniu skoncentruję się na analizie trzech wystąpień, należących do grupy pierwszej, a niewymienionych dotychczas, które – w moim przekonaniu – wyznaczają trzy prymarne sytuacje aksjologiczne w poznawaniu

literatury czy – szerzej – sztuki w ogóle. Pierwsze z nich opisuje różne podejścia do zagadnienia wartości w metodologii, drugie w postępowaniu interpretacyjnym, trzecie zaś – w samym tekście artystycznym.

Andrzej Tyszczyk, pomysłodawca tematu konferencji oraz jeden z jej organizatorów, przedmiotem swego wystąpienia „Interpretacja, sens i wartość” uczynił rozważania o aksjologicznym nacechowaniu różnych, aktywnych dzisiaj, metodologii interpretacyjnych. Rozpoczął od analizy status quo współczesnego literaturoznawstwa, wyróżniając trzy modele postępowania badawczego w humanistyce. W pierwszym z nich interpretacja jest działaniem o charakterze naukowym i metodycznym. Zmierza do wyjaśnienia tego, co w tekście jest niezrozumiałe. Nie każdy utwór wymaga w tej optyce profesjonalnego odczytania; interpretacja nie jest tożsama ze zrozumieniem tekstu, a sens dzieła nie stanowi jej funkcji, ale zawarty jest w dziele immanentnie. W ramach modelu drugiego interpretację pojmuje się jako odkrywanie znaczenia tekstu. Ma ona również charakter metodyczny, ale równoznaczna jest ze zrozumieniem utworu, chociaż nietożsama ze wskazaniem jego sensu. W trzecim modelu interpretacja nie prowadzi do wyjaśniania tekstu, ponieważ nie ma on – z założenia w tym ujęciu – żadnego stałego znaczenia. Interpretator, postępując i tu metodycznie, nadaje sens tekstowi; można powiedzieć, iż sam go tworzy.

A. Tyszczyk nie utożsamia co prawda wymienionych modeli typologicznych z konkretnymi kierunkami metodologicznymi, ale przyznaje, że pierwszy z nich współbrzmi ze strukturalizmem, drugi – z hermeneutyką, a trzeci – z de-

konstrukcjonizmem. Dwa pierwsze należą według niego do jednego paradygmatu wiedzy o literaturze. Paradygmat ten nazywa parmenidejskim, gdyż przedłożony do objaśnienia sens jest w nim pojmowany jako stały, niezmienny. Trzeci model natomiast, „heraklitemski”, przeczy wszelkim paradygmatom; patronuje mu logika myślenia paradoksalnego i antynomicznego.

W dalszej części wystąpienia lubelski teoretyk literatury przywołał dyskusję pomiędzy Eco – Rortym – Cullerem² oraz słynne przeciwstawne analizy *Króla Edypa* Sofoklesa pióra Karla Jaspersa i Wystana Audena, aby pokazać, że kwestia aksjologicznego uwikłania metodologii obecna jest zarówno w rozważaniach teoretycznych, jak i w praktyce interpretacyjnej. Eco, ze swoją zasadą falsyfikacji semiotycznej, uosabia – zdaniem Tyszczyka – paradygmat wyznaczany modelami pierwszym i drugim, natomiast reprezentowana przez pozostałych dyskutantów zasada nierozstrzygalności interpretacji wpisuje się w model trzeci.

Badacz nie wypowiedział się definitywnie, która z postaw jest właściwa, w swoim wystąpieniu wskazał jednak, że wobec wymienionych paradygmatów literaturoznawstwa należy zająć wyraźne stanowisko. Nie da się utrzymywać ich jednocześnie, każdy z nich bowiem otwiera inne rozumienie literatury i jej badania. Wybór między paradygmatami ma zaś cechy wybitnie aksjologiczne i – co istotne – jest wyborem autentycznym, obserwowanym u wielu współczesnych uczonych.

Analizę Tyszczyka można rozumieć szerzej, odnosząc ją nie tylko do badań literackich. Przed koniecznością wyboru wartości staje dziś każdy humanista. Albo wybiera postępowanie naukowe, w którym przedmiot opisu jest uchwytne, a jego mniej lub bardziej wyczerpujące objaśnienie dostępne i weryfikowalne, albo decyduje się na zaakceptowanie tezy, że nie można dotrzeć do przedmiotu i wszystkie jego wykładnie są równoprawne. Albo pozostaje badaczem z ambicjami naukowymi, albo staje się kolejnym pisarzem, korzystającym obficie z twórczej swobody głosu. To pierwszy ślad aksjologiczny, który zostawia za sobą każdy człowiek zajmujący się profesjonalnie badaniem wytworów kultury. Podejmując świadomie metodę, deklaruje, czy jest po stronie sensu czy chaosu.

Rozważania Tyszczyka dotyczące aksjologicznego nacechowania całej sytuacji metodologicznej w dzisiejszym literaturoznawstwie uzupełnione zostały analizą problemu ukierunkowania interpretacji i różnych jej typów na świat wartości. Problematykę tę podjął Andrzej Stoff z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W referacie „Aksjologiczna struktura interpretacji” toruński badacz wskazał na oczywisty, jego zdaniem, związek interpretacji z wartościami. Wynika on z faktu, iż sama literatura pozostaje z nimi zawsze w silnym kontakcie. Innymi słowy, wyjaśnianie tekstu naznaczone jest wartościami wprost proporcjonalnie do naznaczenia nimi samej literatury. Każda interpretacja stwarza więc sytuację aksjologiczną. W dalszej części rozważań Stoff wyróżnił dwa typy podejścia badawczego do tekstu. W pierwszym z nich celem jest uchwycenie jedynie potencjału aksjolo-

² Zob. U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collin, Kraków 1996.

gicznego (jest to interpretacja aksjologiczna), w drugim natomiast typie badacz ujmuje dzieło w całości, we wszystkich możliwych aspektach. Interpretacja aksjologiczna zmierza, zdaniem Stoffa, nie tyle do nadania sensu tekstowi artystycznemu, ile do spotkania ze światem wartości w nim obecnych. Nie jest ona tożsama z oceną utworu, odkrywa natomiast, w jaki sposób autor dzieła poradził sobie z uchwyceniem aksjologicznej struktury rzeczywistości.

Kolejną kwestią, którą poruszył toruński teoretyk literatury, było pytanie o wartość samych interpretacji. Istnienie wielu różnych wykładni jednego utworu przemawia za potrzebą ich waloryzowania. Relacja pomiędzy wyjaśnianiem literatury a nią samą przypomina, według Stoffa, stosunek dzieła do rzeczywistości. Analogia ta prowadzi badacza do wniosku, że interpretacja może odsłonić swój przedmiot jedynie aspektowo, a jej wartość będzie zawsze niższa niż wartość samego utworu. Zdaniem Stoffa rozstrzygnięcia co do potencjału aksjologicznego interpretacji powinny odbywać się na płaszczyźnie antropologicznej. Po pierwsze – lepsza jest ta teoria dzieła i jego objaśniania, która opisuje jednolitym językiem największą ilość aspektów utworu. Po drugie – lepsza jest ta interpretacja, która nie jest zależna od zjawisk pozaliterackich (np. ideologicznych). Po trzecie – lepsza jest ta wykładnia tekstu, która pozwala na pełniejszy kontakt człowieka z tekstem artystycznym.

Nietrudno zauważyć, że Stoff stoi wyraźnie na stanowisku, które Tyszczyk określił jako parmenidejski paradygmat nauki o literaturze. W odczytywaniu sensu utworu, w jego interpretacji, Stoff podkreśla jednak w sposób szczególny

kierunek aksjologiczny. W tym kierunku powinna zmierzać każda wykładnia tekstu, jeśli ma ona pozostać adekwatna do jego wartościowej natury. Także i to rozumowanie można rozszerzyć na całą humanistykę. Celem poznania humanistycznego są również albo wartości transcendentne wobec przedmiotu, albo jedynie objaśnienie jego konkretnego znaczenia, nie wykraczające poza takie czy inne tworzywo. Perspektywa aksjologiczna jest albo otwarta, albo zamknięta. Na przykładzie literatury Stoff pokazuje, że powinna ona jednak pozostać otwarta, ponieważ dzięki niej jesteśmy wierni istocie medium wartości, którym jest kultura. To drugi ślad aksjologiczny, jaki zostawia za sobą każdy interpretator jej dzieł.

Związek między aksjologicznym nacechowaniem samej literatury i sensem postępowania interpretacyjnego, który podkreślał Stoff, można było dostrzec również w wystąpieniu Stefana Sawickiego „O znakach aksjologicznie nacechowanych i nie tylko o nich”. Lubelski badacz, zajmujący się od wielu lat problematyką wartościowania w dziele literackim oraz w jego badaniu, wprowadził problem ważnego w materii tekstu artystycznego znaku nacechowanego aksjologicznie. Zadaniem interpretatora jest uchwycenie i zrozumienie tego znaku.

W pierwszej, analitycznej części wypowiedzi Sawicki przedstawił kilka szczegółowych obserwacji dotyczących rozmaitych rodzajowo utworów bądź ich fragmentów (takich jak: inwokacja z *Pana Tadeusza* oraz druga część *Dziadów* Mickiewicza, *Judasz z Kariothu* Rostworowskiego, *Ulica krokodyli* Schulza, *Rozmyślenia Pana Cogito* Herberta, *Do A. T. Norwida*). Analizy słu-

żyły jako egzemplifikacja literackich znaków nasyconych wartościami. Według badacza znak tego typu informuje o aksjologicznym stosunku nadawcy do przedmiotu wypowiedzi. Może ów znak pojawić się na różnych poziomach struktury tekstu: w stylistyce (np. ironia w utworach Herberta), w świecie przedstawionym (Sokrates w utworach Norwida) czy w motcie (II część *Dziadów*), czyli – uogólniając ślady z zaprezentowanych przykładów – w każdym elemencie poetyki utworu.

Odpowiadając na pytanie o istotę aksjologizacji znaku, autor referatu dowodził, że tworzy ją zawsze jakieś przekroczenie (np. przekroczenie teraźniejszości w inwokacji *Pana Tadeusza*, w *Judaszu z Kariothu* – przekroczenie Ewangelii, w wierszu Herberta zaś – przekroczenie znaczeń dosłownych). W tym sensie znak aksjologiczny łączy się z pojęciem samej istoty poezji (literatury), której jedną z zasadniczych właściwości jest przekraczanie wszelkich możliwych granic. Obydwie tendencje: nacechowanie aksjologiczne tekstu literackiego oraz jego ukierunko-

wanie transgresyjne wyrażają to, co zwykliśmy określać jako cel literatury.

A. Tyszczyk pokazał sytuację aksjologiczną w metodologii, A. Stoff – w interpretacji, S. Sawicki zaś odsłonił jej postać obecną w samej literaturze. Jego analizy mogą stanowić dobrą podstawę do rozważań o interpretacji zaprezentowanych przez Stoffa, wskazują bowiem na trwałą obecność wartości w strukturze tekstu. Albo jest w nim horyzont aksjologiczny i wówczas, jeśli wiąże się on z przekraczaniem granic (np. ludzkiego poznania czy doświadczenia), jesteśmy skłonni mówić o dziełach wybitnych czy o arcydziełach, albo horyzontu takiego w nim brak, a wtedy przeczy on własnej wartościowej naturze. I to spojrzenie na literaturę można, jak sądzę, z powodzeniem rozszerzyć, myśląc tym razem o sztuce w ogóle. Różne będą oczywiście postacie znaków nacechowanych aksjologicznie w plastyce czy w muzyce, ale ich znacząca obecność w każdej z tych dziedzin nie podlega dyskusji. To trzeci ślad aksjologiczny. Zostawia go każdy twórca, odsłaniając przyrodzony cel sztuki – eksponowanie wartości.